**Dzień dobry! Zapraszam we wtorek 2.06.2020.**

1. Na początek zabawa ruchowa przy muzyce „Duży i mały skok”

<https://www.youtube.com/watch?v=InxomdEHL8M>

1. Zabawa „Tak wyglądam”. Dzieci oglądają swoją twarz w lusterku, starają się zapamiętać widoczne cechy zewnętrzne, następnie już bez lusterka opowiadaja o tym, jak wygląda ich twarz.
2. Proponuję teraz wysłuchać opowiadania D. Wawiłow „Chcę mieć przyjaciela”.

*W piątek Julka obudziła się jakaś smutna. Aż do obiadu nie chciała się bawić ani rysować, ani biegać z Ciapkiem, tylko stała przy oknie i myślała. A przy obiedzie powiedziała do mamy: – Wam to dobrze! Ty masz tatę, tata ma ciebie, Wojtek ma Ciapka, Ciapek ma Wojtka, a ja? Nic! – Masz mnie i tatę, Wojtka i Ciapka – powiedziała mama. – To mało? – Mało! – potrząsnęła głową Julka. – Ja chcę mieć przyjaciela! I nie czekając na deser, chociaż miała być szarlotka z kremem, poszła na podwórko. Na podwórku było prawie pusto. Tylko na ławce siedziała Ania, z którą nikt się nigdy nie bawił, a na trzepaku wisiały głowami do dołu Kasia i Dominika. Julka podeszła do nich i powiedziała: – Cześć! Chcecie być moimi przyjaciółkami? – Ja nie – powiedziała Kasia. – Ja jestem przyjaciółką Dominiki. – Ja też nie – powiedziała Dominika. – Ja jestem przyjaciółką Kasi. Chyba że… że coś nam przyniesiesz! – Co? – spytała Julka. – Lalkę – odpowiedziała Kasia. – Taką z długimi włosami. – I wózek dla lalki – dodała Dominika. – I ubranka. – I wtedy będziecie się ze mną bawić? – ucieszyła się Julka. – To już idę! Pobiegła do domu, wzięła wózek z Petronelą i ubrankami, a na wszelki wypadek irysy miętowe. Kasia i Dominika już czekały przed drzwiami. Zaczęła się zabawa. Najpierw poszły z Petronelą na spacer. Kasia była mamą, Dominika tatą, a Julka sąsiadką. Potem poszły z Petronelą do doktora. Kasia była panią doktor, Dominika pielęgniarką, a Julka sprzątaczką. Potem poszły z Petronelą do teatru i Kasia była tancerką, Dominika piosenkarką, a Julka nikim. – Ja się tak nie bawię! – powiedziała Julka. – Miałyście być moimi przyjaciółkami! Jak tak, to sobie pójdę razem z Petronelą! – A weź sobie tę swoją pokrakę! – Dominika rzuciła Petronelę daleko na dróżkę. – Mam sto razy ładniejszą w domu! – I te swoje irysy! – dodała Kasia i rzuciła na ziemię torebkę po cukierkach. – Wcale nie były dobre! – Fora ze dwora! – zawołały obie. Julka pokazała im język, poszła do piaskownicy i zaczęła grzebać patykiem w piasku. „Wstrętne dziewczyny! Nie chcą się ze mną przyjaźnić. Dlaczego? Wezmę ucieknę do Afryki! – myślał. – Kupię sobie małpkę i wszyscy mi będą zazdrościć!”. – Masz, to twoje – rozległ się cichy głosik. Koło piaskownicy stała Ania, z którą nikt nigdy nie chciał się bawić. Julka wzięła od niej Petronelę i ubranka i rzuciła na ziemię. Ania postała jeszcze chwilkę i odeszła. „Jak przyjadę z Afryki z moją przyjaciółką małpką – pomyślała Julka – to zbuduję dla nas piękny pałac – i zbudowała z piasku pałac – i posadzę dookoła niego piękny ogród – i posadziła ogród z trawy i mleczy – i będziemy tam mieszkać, i wszyscy będą nam zazdrościć!”. – Fiuu! – gwizdnęło jej coś nagle nad uchem i Julka ze strachu jak struś schowała głowę w piasek. To znaczy wcale tego nie chciała, ale tak wyszło. Kiedy się podniosła, wypluwając piasek i wytrząsając go z nosa i uszu, zamiast pałacu był dół, a przy piaskownicy stał wstrętny Duży Grzesiek ze swoją wstrętną procą i rechotał na cały głos. (…) Julka zamknęła oczy, otworzyła usta i już miała rozpłakać się tak głośno, żeby wszyscy ją usłyszeli (…), kiedy nagle usłyszała „Łup!”, a potem „Ciach!”, a potem „Łubudubu! O rany!”. Zamknęła więc szybko usta, otworzyła oczy i zobaczyła, że po Grześku nie zostało nawet śladu, a przed piaskownicą, na wspaniałym odrapanym rowerze siedzi Rudy Mikołaj i rękawem wspaniałej kurtki wyciera wspaniały podrapany nos. – Jak cię kiedyś zaczepi – powiedział Mikołaj – to mnie zawołaj! Zrobię go na szaro w malinowe ciapki! – Dobra! – obiecała Julka. – Chcesz być moim przyjacielem? Mikołaj zastanowił się i powiedział: – Czemu nie. – I będziesz się ze mną bawił? – Czemu nie. – I powozisz mnie na rowerze? – Czemu nie. Wsiadaj. Przejechali się dwa razy dookoła piaskownicy, jeden raz dookoła trzepaka i dwa razy dookoła śmietnika. Mikołaj właśnie chciał pokazać Julce, jak się jedzie bez trzymanki z nogami na kierownicy, kiedy z okna na pierwszym piętrze wychyliła się głowa Dużego Grześka i rozległ się wrzask: – Rudy, do budy! Rudy ożenił się z Julką! Mąż i żona, mąż i żona, mąż i żona, bez ogona! Od razu w oknie na trzecim piętrze pokazała się jeszcze jedna głowa, na piątym piętrze jeszcze jedna, a na parterze – trzy. Uszy Mikołaja zrobiły się czerwone jak lizaki. – Zejdź z roweru – powiedział cicho do Julki. – Muszę poprawić łańcuch. Julka zeszła, a Mikołaj nacisnął pedały i w jednej chwili zniknął z podwórka (…). – Mikołaj! Mikołaj! – zawołała Julka i spróbowała go dogonić, ale upadła tylko i stłukła sobie kolano. (…) – Masz, przyłóż sobie babkę – usłyszała nagle. – Od razu krew ci przestanie lecieć. To Ania, z którą nikt nie chciał się bawić, stała przed nią i podawała jej listek. – Odczep się ode mnie, słyszysz?! – wrzasnęła Julka. – Czego za mną łazisz! Ania skuliła się i powoli, ze spuszczoną głową, odeszła. – Poczekaj! – zawołała za nią Julka. – Ja tylko tak powiedziałam! Wstała i, kulejąc, podeszła do Ani. – Dlaczego właściwie nikt się z tobą nigdy nie bawi? – zapytała. – Nie wiem – westchnęła Ania. – Może dlatego, że noszę okulary. – Agata też nosi. – To może dlatego, że nie umiem grać w gumy. Zawsze mi się nogi plączą. – Joaśce też się plączą. – No to może dlatego, że mam brzydkie imię: Ania, bania, proszek do prania… – A mnie się podoba: Anka – sasanka – krakowianka! Ania uśmiechnęła się. – Mam gumę z motylkiem. Chcesz połowę? – Aha. Tylko chodźmy na trzepak. Najlepiej jest żuć gumę na trzepaku. Usiadły na trzepaku, machały nogami i żuły gumę. Potem robiły z gumy balony (…). Potem pobiegły na huśtawkę i huśtały się (…). Potem grały w klasy i rzucały patykami (…). A potem umówiły się na jutro i poszły do domu. I następnego dnia, w sobotę, Julka obudziła się wesoła.*

Możemy przeprowadzić rozmowę z dziećmi na temat opowiadania – Dlaczego Julka obudziła się pewnego dnia smutna? – Jak miały na imię dziewczynki, z którymi chciała się zaprzyjaźnić? – Kiedy Kasia i Dominika miały zostać przyjaciółkami Julki? – Jak wyglądały zabawy dziewczynek? Dlaczego Julka się zbuntowała? – W jaki sposób zareagowały Kasia i Dominika? – W jaki sposób Julka zachowała się w stosunku do Ani? Co zbudowała Julka w piaskownicy? - Jak miał na imię chłopiec, który stanął w obronie Julki? – Kto przyszedł Julce z pomocą, kiedy stłukła kolano? W jaki sposób dziewczynka zachowała się w stosunku do Ani? – Dlaczego nikt nigdy nie bawił się z Anią? – Czy, waszym zdaniem, to są wystarczające powody, aby kogoś nie lubić? – Co robiły Julka z Anią? Dlaczego następnego dnia Julka obudziła się wesoła?

1. Zapraszam teraz do zagadek pantomimicznych „Czym się bawią dzieci?” Poniżej przedstawiam obrazki przedmiotów służących do zabawy lub uprawiania sportu. Dziecko za pomocą ruchu, mimiki, pokazuje, w jaki sposób można bawić się przedmiotem przedstawionym na obrazku.







1. Zadaniem plastycznym w dniu dzisiejszym będzie wykonanie prezenu dla przyjaciela. Możemy skorzystać z wyprawki dla 5 latka – wesoły hipopotam; 4 latka – pacynka kotek lub zamieszczony tutaj kolorowy wiatraczek. Sposób wykonania wiatraczka znajduje się pod linkiem poniżej

 <https://www.youtube.com/watch?v=xuz9EwXiu-o>



1. Może zobaczymy jak bawiły się 100 lat temu dzieci?

https://www.bing.com/videos/search?q=film+edukacyjny+zabawy+dzieci+na+%c5%9bwiecie&ru=%2fvideos%2fsearch%3fq%3dfilm%2bedukacyjny%2bzabawy%2bdzieci%2bna%2b%25c5%259bwiecie%26FORM%3dVDRESM&view=detail&mid=B7E836DB46E2245295B4B7E836DB46E2245295B4&&FORM=VDRVRV

1. Proponowane karty pracy poniżej.

Dziękuję dzisiaj. Pozdrawiam

Pani Iwona



